Dotacje zgarniają duże miasta

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: wtorek, 11, październik 2011 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1841

Dziennikarze "Rzeczpospolitej" sformułowali wniosek, że duże miasta wygrywają walkę o unijne dofinansowanie z mniejszymi miejscowościami i wsiami. Trafia do nich aż co trzecie euro z funduszy unijnych.

Jak to policzyli

Redakcja brała pod uwagę dotacje, jakie dotychczas pozyskali wszyscy potencjalni beneficjenci z danego miasta i regionu: samorządy, spółki komunalne, uczelnie wyższe, prywatne firmy, placówki zdrowia, różne fundacje, parki przemysłowe, instytucje publiczne itp.

Analizowane były głównie projekty infrastrukturalne z programów krajowych: Innowacyjna gospodarka, Infrastruktura i środowisko, Rozwój Polski Wschodniej oraz programów regionalnych. Z szacunków wyłączono program Kapitał ludzki, wsparcie techniczne, inwestycje Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad i PKP, fundusze zwrotne oraz projekty dedykowane dla całego kraju czy danego województwa (np. granty badawcze, inkubatory przedsiębiorczości, klastry, zakup taboru kolejowego, budowa szerokopasmowego Internetu, projekty promocyjne itp.), jeśli nie zostały podzielone na konkretne gminy. Starano się brać pod uwagę projekty, które mogą mieć największy wpływ na rozwój konkretnego miasta czy gminy (inwestycje drogowe czy kolejowe takie znaczenie także mają, ale ich lokalizacja w bardzo nikłym stopniu zależy od aktywności społeczności lokalnych).

Ogólne wyniki

Obawy, że duże ośrodki skonsumują większość unijnej pomocy, pojawiły się już przy konstruowaniu zasad jej przyznawania na lata 2007-2013. Dlatego zastosowano pewne obostrzenia. W programie Infrastruktura i środowisko jest oddzielny budżet na metropolitalne inwestycje komunikacyjne, ale w innych działaniach preferuje się obszary pozamiejskie. W regionalnych programach, co do zasady środki mają być dzielone po równo. Redakcja sprawdziła, czy te środki ostrożności przyniosły efekty. Odpowiedź nie jest jednoznaczna. Z jednej strony dotychczas do dużych miast trafiło co trzecie unijne euro, więc nie większość. Z drugiej strony w stolicach województw mieszka tylko co piąty Polak.

Według obliczeń, na jednego mieszkańca metropolii przypada ok. 4 tys. zł dotacji, a średnio na mieszkańca Polski 2,4 tys. zł. W przeliczeniu na mieszkańca najlepsze w wykorzystaniu europomocy są stolice województw Polski wschodniej. W Lublinie ogółem dotacje per capita to 5,5 tys. zł, podczas gdy w całym województwie lubelskim – 2,4 tys. zł. W Kielcach wielkości te wynoszą odpowiednio 7 tys. zł i 3,1 tys. zł. Zarówno do Lublina, jak i do Kielc trafiło po ok. 36 proc. grantów przypadających na region, choć mieszka tam po 16 proc. ludności. Wśród miast, które zebrały zdecydowanie więcej pieniędzy, niż wynikałoby to z proporcjonalnego podziału na mieszkańca, są też Wrocław czy Poznań. Ale już Wrocław z regionalnego programu dostał 23 proc. dotacji, czyli tyle ile wynosi udział miasta w ogólnej liczbie mieszkańców województwa. A Zielona Góra i Gorzów Wielkopolski zdobyły po 20 proc. dotacji przypadających na region, choć mieszka tam w sumie 24 proc. ludności województwa.

Zdania są podzielone, a pozyskiwanie pieniędzy to ostra rywalizacja

Phoca PDF

Dotacje zgarniają duże miasta

Kategoria: Aktualności
Opublikowano: wtorek, 11, październik 2011 00:00
Jarosław Komża
Odsłony: 1841

Zdaniem prezydenta Lublina Krzysztofa Żuka, w regionalnym programie operacyjnym pieniądze dzielone są równomierne i do Lublina trafiła niewielka część z nich. Natomiast zasługą samorządu są starania o granty z programów krajowych. Samorząd Lublina wraz ze spółkami miejskimi pozyskał już prawie 1 mld zł dotacji, w tym ponad 500 mln zł na kompleksową modernizację systemu komunikacji miejskiej. Prezydent Kielc Wojciech Lubawski mówi wprost, że starania o unijne dotacje, to jest walka. Wiceprezydent Wrocławia Jarosław Obremski przyznaje, że podział unijnych pieniędzy między metropolię a resztę regionu to temat drażliwy. Według niego nie jest prawdą, że stolica regionu bierze wszystko. Choć przyznaje, że zarówno potencjał Wrocławia jak i potrzeby są większe niż gdzie indziej. A sukces miasta tłumaczy podobnie jak w przypadku Lublina efektywnym pozyskiwaniem dotacji z programów krajowych.

Źródło: www.rp.pl

Phoca PDF